

06 czerwca 2019 roku pokaźna grupa słuchaczy MUTW (54 osoby) zebrała się, aby odbyć wycieczkę do Lublina i Majdanka. Droga przebiegła niepostrzeżenie i już o 9-tej spotkaliśmy się z przewodniczką panią Iwoną Kwiecińską – Goździk. Ku naszemu zaskoczeniu przywitała nas ubrana w piękną, długą z trenem suknię dworską, jakże bardzo pasującą do odwiedzanych przez nas miejsc.



Zwiedzanie rozpoczęliśmy od najpiękniejszego miejsca, Zamku królewskiego, pierwotnie zbudowanego w XII wieku, wielokrotnie przebudowywanego, w latach 1831-1954 wykorzystywany jako więzienie, od 1957 siedziba Muzeum Lubelskiego. Udaliśmy się do Kaplicy Trójcy Świętej znajdującej się na dziedzińcu zamkowym. Zbudowana jest w stylu gotyckim i renesansowym w połowie XIV wieku. Duże wrażenie i zachwyt wywołały freski, zamówione przez króla Władysława Jagiełłę przedstawiające sceny z życia Chrystusa i Maryi, figury aniołów i proroków.

Następnie odbyliśmy spacer po Starym Mieście, podziwialiśmy piękny rynek, ratusz, zabytkowe kamienice, archikatedrę, bramy : grodzką i krakowską.

Doszliśmy do Placu Litewskiego, i ul. Krakowskie Przedmieście (deptak), gdzie odpoczęliśmy w kawiarni racząc się kawą i lodami. Kontynuując spacer doszliśmy do Placu Wolności, pomnika Unii Lubelskiej. Oczywiście całą drogę nasza nieustrudzona przewodniczka przekazała nam ogromną wiedzę o mijanych obiektach.

Następnym punktem programu to zwiedzanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z

pomnikiem Jana Pawła na dziedzińcu uczelni oraz Centrum Spotkania Kultur, budynek dawnej Wyższej Uczelni Rabinackiej : Jeszywas Chachmej. Tam z tarasu widokowego znajdującego się na 5-tym piętrze podziwialiśmy widok Lublina. Dodatkowe wrażenie wywołała gwałtowna burza, tym bardziej, że budynek zbudowany ze szkła i stali, więc widok był niecodzienny. Na szczęście trwało to chwilę i suchą stopą dotarliśmy do autobusu, by dotrzeć do Majdanka. Majdanek to niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i jeniecki w Lublinie, funkcjonujący w latach 1941-1943.

Ogrom okrucieństwa, poniżenia, bestialstwa jakiego dopuścili się naziści są nie do opowiedzenia, zacytuję tylko napis wyryty na budynku Muzeum : „LOS NASZ DLA WAS PRZESTROGA”.

Droga powrotna upłynęła miło, początkiem był gest naszego słuchacza Władysława, który podarował naszej przewodniczącej bukiet kwiatów (który nosił całą wycieczkę ukryty pod marynarką). Podbudowało to wszystkich mężczyzn, pani Iwona pochwaliła ich za szarmanckie zachowanie, a wszyscy pożegnaliśmy ją gromkim śpiewem.

W autokarze po całym intensywnym dniu raczyliśmy się ciastem, rozmowami, a zachodzące na czerwono słońce uwieńczyło ten piękny dzień.

*Maria Działowska*